

Wojna domowa w Jemenie

26 marca 2015

Postępuje destabilizacja najbiedniejszego państwa Zatoki Perskiej. Prezydent Mansur Hadi zaapelował do krajów sąsiedzkich o pomoc w pokonaniu oddziałów rebelianckich.

Jemeńskie władze chcą, aby państwa sunnickie przysłały wojska do walki z szyicką rewoltą, której celem jest przywrócenie do władzy poprzedniego prezydenta Alego Abda Allaha Salih, obalonego w 2012 roku podczas Arabskiej Wiosny Ludów. Rebelianci po trwającej ponad miesiąc zwycięskiej ofensywie militarnej zdobyli w lutym stolicę kraju, Sanę. Urzędujący prezydent Abd Rabbuh Mansur Hadi pod przymusem zrzekł się prezydentury, po czym uciekł wraz ze swoją żoną do nadmorskiego Adenu, skąd próbuje zarządzać podległymi mu skrawkami państwa. Obecnie miasto jest atakowane przez szyickie oddziały przy użyciu bezzałogowych samolotów. Wojska wierne prezydentowi przygotowują się do obrony swojego bastionu. Przeciwnik dysponuje jednak znaczną przewagą bojową.

W odpowiedzi na apel, wsparcie zaoferowała Arabia Saudyjska. Monarchia zapowiedziała wprowadzenie swoich wojsk na terytorium południowego sąsiada, jeśli tylko bezowocne okażą się mediacje za pośrednictwem wspólnoty międzynarodowej. Wszystko wskazuje na to, że interwencja Saudyjczyków jest kwestią czasu, gdyż strony konfliktu nie zamierzają podjąć negocjacji pokojowych.

Hadi uzyskał również oficjalne poparcie Rady Bezpieczeństwa ONZ, która potępiła ofensywę szyitów oraz zapowiedziała przeprowadzenie głosowania nad ustanowieniem strefy zakazu lotów nad objętym konfliktem terytorium. Od listopada 2014 roku przywódcy rebelii oraz były prezydent Salih objęci są również nałożonymi przez ONZ sankcjami. Specjalny wysłannik tej organizacji, Dżamał Benomar powiedział, że sytuacja na południu Półwyspu Arabskiego jest niepokojąca, a Jemen

znajduję się na „skraju wojny domowej”. Dyplomata podkreślił również, że jedynym rozwiązaniem na uniknięcie „scenariusza iracko-syryjsko-libijskiego” jest podjęcie przez zwaśnione strony dialogu.

Niespokojna sytuacja polityczna w ostatnich latach sprawiła, że Jemen stał się siedliskiem grup dżihadystycznych. Na terytorium państwa bezkarnie działają komórki Al-Kaidy oraz Państwa Islamskiego (ISIL). Ta druga organizacja jest odpowiedzialna za serie trzech samobójczych ataków bombowych na meczety w stolicy kraju, w których 20 marca zginęły 154 osoby a kilkaset zostało rannych.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu